

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Hitler proponuje Europie pakt o nieagresji na przeciąg 25 lat Przywrócono niezależność militarną na całym obszarze Rzeszy

BERLIN, 22 3. (PAT). Dziś kanclerz Hitler wygłosił w otoczeniu J. H. Hunderthalle w Wroclawiu szóstą z kolei mowę wyborczą w obecności 40 tys. zebranych. Kanclerz przybył do Wroclawia samolotem w towarzystwie Ribbentropa.

Nawiązując do obecnego kryzysu europejskiego, kanclerz apelował do ludności śląskiej, podkreślając m. in., że Śląsk ma za sobą duże i ciężkie doświadczenia historyczne i jest „synonimem honoru i wolności”.

Tak jak dotychczas — mówił dalej kanclerz — postępować będzie na przyszłość zgodnie z honorem, nie zgadzając się na kompromisy. Niema ustroju równie silnego i zorganizowanego, jak obecny urząd niemiecki. Nie rządzą przy pomocy bagnetów, lecz opieram się na większości politycznej, najsilniejszej, jaką sobie mogę le można wyobrazić.

Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów wszystko w Niemczech znajdowało się w stanie rozkładu. Dopiero partja narodowo - socjalistyczna stworzyła zdrowy dzień nowego życia.

Kanclerz oświadcza następująco, że urzeczywistnił jedność w życiu niemieckim. Dziś już można stwierdzić — podkreślił on, — że dążenie do ocalenia Niemiec i ich gospodarstwa jest spełnione (?). Może nie wszystko jest jeszcze doskonałe,

ale kanclerz może sobie pozwolić na to, by wyciągnąć naukę z faktów.

Zwrócił się do honoru narodowi niemieckiemu — oświadcza mówca. — Staraliśmy się ożywić w nim poczucie prawa i wiary w przyszłość oraz we własną siłę. Czy może mi kto wskazać, gdzie i kiedy dokonał się podobny przewrót w ciągu trzech lat?

Staralem się zrehabilitować Niemcy przed światem, a to nie było zgoła łatwe. Jestem odpowiedzialny nie tylko przed obecnym pokoleniem, ale i przed przyszłością, a zwłaszcza przed przyszłością.

Wolność i honor Niemiec nie mogą przynieść żadnej szkody innym narodom.

W ciągu ubiegłych trzech lat narodowi socjaliści starali się

usunąć to, co było nie do zniesienia i żadnego ponizienia Niemiec więcej nie zniosą. Odnosimy wrażenie — a mają je również inne narody, — że żyjemy w okresie przemiany świata. Muszą między narodami zapanować nowe stosunki, nie mające nic wspólnego z tem, co było dawniej i przez co życie stawało się nieznośne.

Wersal nie jest kamieniem węgielnym nowego porządku rzeczy. Jest to kamień, zamykający trumnę przeszłości. Podstawy polityczne, moralne i gospodarcze jednego z traktatów są naruszone przez jedno z państw. Niemcy wyciągnęły z tego nieodzowne konsekwencje. Przywróciłmy suwerenność militarną na całym obszarze Rzeszy. (Burzliwe oklaski). Czy stworzenie nowego po-

rzadku rzeczy — zapytał kanclerz, — a mianowicie przywrócić sobie przez Niemcy suwerenności, oznacza groźbę pod adresem jakiegoś narodu? Uważamy, że najelementarniejszą podstawą stosunków międzynarodowych jest umożliwienie każdemu narodowi życia, odpowiedniego do jego życzeń. Niemcy nikomu nie grożą i niczego nie żądają oprócz uznania ich suwerenności. Nie jest to opinia jednego tylko człowieka, który nazywa się Adolf Hitler, lecz opinia całego narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu Hitler oświadczył: Usiłowałem przedstawić w sposób możliwie prosty koncepcję nowego porządku rzeczy. Nie chcę żadnych gestów, chcę 25 lat pokoju dla Europy. Inne narody życzą so-

bie również, by mężowie stanu pracowali dla pokoju i nie robili gestów.

Zagraniczni mężowie stanu mogą spytać swe narody, czy podzielają tę opinię: czy życzą sobie, aby sojusze wojskowe były umacniane, czy też wola, by bezmyślną wojnę między narodami zlikwidowano. Zwróciłem się z tem zapytaniem do narodu niemieckiego, który musi oświadczyć, czy spełniłem swoje zadanie (oklaski) i czy nasza polityka mu odpowiada.

W zakończeniu kanclerz oznaczył: Jestem Niemcem, wierzę w mój naród, w jego honor i przyszłość i bronię jego praw, pragnąc uzyskać lepszy pokój, niż ten, który był w przeszłości. W obliczu całego świata wzywam naród niemiecki: Stań ze mną!

Anglia zawrze pakt?

PARYŻ, 22 marca. (PAT.) — Korespondent londyński „Paris Midi” zapowiada, że zarówno brytyjskie koła polityczne, jak i rząd angielski przeciwne wszelkiemu stałemu angażowaniu się Anglii nad Renem, chętnie widzieliby zawarcie z Niemcami paktu nieagresji. Pakt ten byłby pewnego rodzaju zrównoważeniem zobowiązań, jakie W. Brytania miała wziąć na siebie w stosunku do Francji.

Tylko hitlerowcy kandydują na posłów wybieranego w niedzielę Reichstagu

BERLIN, 22 marca (PAT.) — Ogłoszono urzędową listę kandydatów partji narodowo - socjalistycznej w wyznaczonych na 29 b. m. wyborach do Reichstagu.

Lista obejmuje 1033 nazwiska. Na czele listy stoi kanclerz Hitler wraz z 4 ministrami: Hessem, Frickiem, Goeringiem i Goebbelsem oraz 54 najwybitniejszymi działaczami partyjnymi, do których należy również 5 członków

grupy Rzeszy. Grupa ta stanowi zespół osób na najwyższym szczeblu hierarchii politycznej Trzeciej Rzeszy.

Wśród pozostałych 974 kandydatów widnieją m. in. nazwiska Habichta, przywódcy austriackich narodowych socjalistów, hr. Helldorfa, prezydenta policji berlińskiej, tajnego radcy Hugenberga, obecnego posła nie-

mieckiego w Wiedniu, oraz ambasadora nadzwyczajnego von Ribbentropa.

Znamiennem jest, że na liście kandydatów pominięto 6 członków rządu Rzeszy, nie należących do partji narodowo - socjalistycznej, a mianowicie von Neuratha, von Blomberga, Scherwina - Krossigha, dr. Guertnera, Walta von Ruebenacha i dr. Schachta.

Min. Schacht stara się o pożyczkę i chce nakłonić rząd do powrotu Niemiec do ligi narodów Propozycje londyńskie będą przez Rzeszę odrzucone

LONDYN, 22 marca. (PAT.) — Korespondent berliński „Sunday Times” uważa za rzecz pewną, że odpowiedź niemiecka będzie bezkompromisowo odmowna.

Kanclerz Hitler ma być osobliście urażony propozycjami sygnatarjuszy paktu reńskiego.

W kołach urzędowych niemieckich określają propozycje londyńskie za akt nowej próby upokorzenia Niemiec, mimo, iż tyle razy Hitler podkreślał sta-

nowczo, że nie dopuści więcej do żadnych ograniczeń suwerenności Niemiec.

Korespondent oświadcza na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że odpowiedź niemiecka utrzymana będzie w bardzo ostrym tonie.

Ponieważ Hitler nazwał swe propozycje z 7 marca ostatniem słowem, nie oczekują w Niemczech, aby Niemcy wysunęły jakiegokolwiek nowe kontrpropozycje. Rzesza oświadczy raczej, że

program swój przedstawiła i rze-
czą mocarstw będzie przyjąć go

Prezes Koc

przybył do Londynu

LONDYN, 22 3. (PAT). Dziś do Londynu przybył do Londynu prezes Banku Polskiego, Adam Koc w towarzystwie dyrektora naczelnego banku D. Barańskiego. Prezes Koc przybył do Londynu, celem złożenia wizyty gubernatorowi Banku Angielskiego, p. Montagu Normanowi.

lub odrzucić.

O ile współpraca niemiecka jest pójdana, to strona przeciwna winna sama poczynić odpowiednie propozycje.

W przeciwnym wypadku Niemcy wybiorą drogę izolacji.

Zdaniem korespondenta „Sunday Times”, drogi tej życzą sobie radykalne żywioły partji narodowo - socjalistycznej, które od początku krzywo patrzyły na propozycje pokojowe kanclerza Hitlera. Dla tych czynników okres izolacji dalby sposobność do zre-

alizowania socjalistycznej strony programu hitlerowskiego, którą dotąd zaniedbano. Natomiast żywioły umiarkowane w rządzie niemieckim użyją całego swego autorytetu, by propozycje mocarstw dokładnie rozważyć, zanim udzieli się odpowiedzi odmownej. Zwłaszcza Schacht jest zwolennikiem powrotu Niemiec do Genewy, albowiem bez tego nie widzi on możliwości uzyskania niezbędnej pożyczki. Pod tym względem Schacht popiera jest przez dowódców armji.

Likwidacja paktów wojskowych sztabów generalnych Francji, Anglii, Belgii i Włoch?

Paryż starać się będzie o przerwanie obrad rady ligi

PARYŻ, 22 marca. (PAT.) — Stanowisko zajęte przez przedstawicieli państw neutralnych wobec projektowanej przez Francję metody prac rady ligi nad uchwaleniami przez państwa locarneńskie propozycjami — było niespodzianką dla francuskich kół politycznych. Koła te były przekonane, że rada ograniczy się do zarejestrowania powziętych przez 4 państwa uchwał, względnie, że po potępieniu aktu niemieckiego uzna swoją rolę za zakończoną.

Teza państw neutralnych, iż ra rada ligi narodów powinna w myśl art. 11 paktu, który mówi o sytuacjach, grożących zamęceniem pokoju, przedyskutować w sposób zasadniczy całe zagadnienie z zastrzeżeniem prawa do przeprowadzenia zmian w propozycjach, spotkała się z poważnymi zastrzeżeniami ze strony francużków.

Delegacja francuska żywi bowiem obawy, że wszczęta w ten sposób dyskusja doprowadzi do zupełnego porzucenia idei sankcji wobec Niemiec, jak również do zrezygnowania z porozumienia między sztabami generalnymi Francji, Anglii, Belgii i Włoch.

W konsekwencji więc, jak podkreśla „Figaro”, doszłoby do rozpoczęcia natychmiastowych rokowań z Niemcami i pokładano by nieuzasadnione nadzieje w przyszłej konferencji międzynarodowej.

Francja obawia się ponadto, że rada ligi miałaby wzmocnić tezy propozycji, osłabi je. Dlatego de-

legacja francuska wypowie się zapewne za zakończeniem już jutro sesji rady ligi narodów.

Min. Paul - Boncour uważa obecnie, że zatwierdzenie decyzji państw locarneńskich przez radę nie jest konieczne, gdyż rada ligi stwierdziła już naruszenie przez Niemcy Locarna, a państwa, które podpisały ten pakt,

same się już porozumiały co do tego, czem należy zastąpić udzielenie w tym traktacie gwarancje. W tych warunkach delegacja francuska prawdopodobnie zrezygnuje więc z powołania się na art. 11 paktu i będzie się sprzeciwiała rozpoczęciu debaty na ten temat w czasie jutrzejszego posiedzenia rady.

Francja jest niezadowolona ze stanowiska jakie zajął min. Beck

PARYŻ, 22 marca. (PAT.) — Wystąpienie min. Becka na prywatnym posiedzeniu rady ligi, jak również i rozmowy polskiego ministra spraw zagr. z ambasadorem von Ribbentropem i ministrem Paul - Boncourem są obszernie komentowane na łamach prasy francuskiej, która przeważnie nie tak swego niezadowolonia z powodu stanowiska delegata polskiego i uchwał, powziętych na zebraniu państw neutralnych.

Korespondent „Le Jour” Poberis pisze, że min. Beck w czasie rozmowy z Paul - Boncourem

miał oświadczyć, że byłoby trudno radzie ligi narodów wziąć za podstawę debaty art. 11 paktu, gdyż poglądy między Francją, Anglią, Włochami i Belgją były rezultatami rokowań, prowadzonych poza radą ligi, niezależnie od akcji, jaką możnaby podjąć na zasadzie paktu ligi. Min. Paul Boncour w odpowiedzi na to miał udzielić min. Beckowi zapewnień i wyjaśnień, że nie leży bynajmniej w zamiarze Anglii, Francji ani Belgji wszczynanie debaty na radzie na temat poszczególnych części projektu, opracowanego przez te państwa.

Jak donosi korespondent „Figaro” Donnadiou, Paul Boncour miał zapewnić min. Becka o konieczności współpracy pomiędzy Francją a Polską, jest jednak pewnym, że poglądy obu państw w danym wypadku nie są zgodne.

Min. Beck wypowiada się za zastosowaniem przez ligę narodów innej procedury niż Francja. Jego poglądy podziela zresztą wielu członków rady, a mianowicie Anglija oraz Danja i Hiszpanja, jako przedstawicielki neutralnych państw.

Szkodliwy list deputowanego z prawicy

PARYŻ, 22 marca. (PAT.) — W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że min. Flamin w czasie swego ostatniego exposé uczynił aluzję co do jakichś zakulisowych machinacji w Londynie, które utrudniały ostatnio akcję delegacji francuskiej.

Prasa lewicowa informuje, że aluzje te dotyczyły listu, jaki wysłał deputowany prawicy de Nadailles do jednego ze swych przyjaciół, członka parlamentu brytyjskiego, konserwatyście.

Autor radzi w tym liście konserwatystom, aby nie liczyli się z żądaniem Flamin, który prawdopodobnie zakończy swą karierę ministerjalną w ciągu najbliższych 48 godzin. Wspomniany członek parlamentu brytyjskiego list swego francuskiego kolegi przekazał rządowi brytyjskiemu.

Cała sprawa wywołała w kołach parlamentu francuskiego żywe poruszenie.

Echa zająć na uniwersytecie

Aresztowano studentkę, żonę adw. stołecznego

Prokurator wyznaczył kaucję w wysokości 25 tys. zł.

Z Warszawy donoszą: W nocy została aresztowana i osadzona w areszcie żona adwokata Maurycego Asterbluma (Al. Jerozolimskie 75), 28-letnia C. Asterblumowa, studentka praw uniwersytetu warszawskiego.

Przed kilkoma tygodniami podczas zająć na I roku prawa Asterblumowa została napadnięta przez bojówkarzy en-

deckich i w zdenerwowaniu na zwała jednego z napastników: „bydle”. Bojówkarze endecy oskarżyli wówczas Asterblumowa przed władzami uniwersyteckimi, zarzucając jej, jakoby miała się dopuścić znieważenia narodu polskiego.

Władze uniwersyteckie skierowały sprawę do prokuratury, na skutek czego Asterblumowa została aresztowana i osad-

zona w areszcie przy ulicy dzielnej.

Aresztowana pozostawiła w domu małe dziecko, a mąż jej jest ciężko chory.

Wczoraj kilkunastu adwokatów interwenjowało u prokuratora w sprawie zamiany środka zapobiegawczego. Prokurator zażądał 25.000 złotych kaucji.

Tajna organizacja „nazi”

prowadziła destrukcyjną robotę na terenie Łotwy

RYGA, 22 3. (PAT.) Władze bezpieczeństwa wykryły na Łotwie tajną organizację niemiecką, której działalność miała charakter antypaństwowy. W skład organizacji wchodził przeważnie młodzi ludzie, którzy odbywali regularne zebrania nielegalne i utrzymywali ścisły kontakt z zagranicą. Ostatnio zdemaskowano cztery takie zebrania, urządzone pod maską zebrania towarzyskich.

Aresztowano kilkanaście osób. Przywódcę tej organizacji aresztowano w Rydze dn. 12 b. m. w chwili, gdy zamierzał on odczytać na jednym z takich zebrania sprawozdanie, zawierające ataki na rząd łotewski. Aresztowany przyznał się, iż raport ten otrzymał on z zagranicy w przeddzień aresztowania.

W sprawie tej władze prowadzą dochodzenie.

RYGA, 22 3. (PAT.) Prasa łotewska donosi, że wykryła tajną organizację niemiecką ma zabarwienie narodowo-socjalistyczne.

Zakres działalności tej organizacji był dość szeroki. Ruch ten istniał już od dłuższego

czasu pod nazwą „Bewegung” i początkowo opierał się na istniejących w Łotwie legalnie niemieckich organizacjach oświatowych i sportowych, a po zamknięciu tych organizacji przeszedł do działalności konspiracyjnej, która trwała do ostatnich czasów.

Organizacja „Bewegung” dzieliła się na obwoły i rejonny. Zebrania tajne odbywały się systematycznie i były na nich rozważane kwestje poli-

tyczne, skierowane przeciwko państwowości łotewskiej.

Odbywano również ćwiczenia wojskowe.

Kierownikiem tej organizacji był pomocnik adwokata Kregers. Pozatem, należało do niej szeregi lekarzy, adwokatów, dziennikarzy i wybitnych przedstawicieli inteligencji niemieckiej w Rydze. Zamieszanych w tę sprawę jest wielka ilość studentów niemieckich. Aresztowano przeszło 20 osób.

Negus radzi się Francji

czy przerwać działania wojenne i przystąpić do rokowań

PARYŻ, 22 marca. (PAT.) — Havas donosi z Addis - Abeby: Rząd abisyński polecił posłowi w Paryżu Wolde - Mariam, aby poinformował się o poglądach rządu francuskiego na sprawę przerwania działań wojennych.

BOMBARDOWANIE DZIDŻIGA. PARYŻ, 22.3. (PAT.) — Agencja Havasa donosi z Addis - Abeby: 19-cie samolotów włoskich bombardowało dziś w ciągu godziny miasto

Dzidżiga. Zrzucono przeszło tyś bomb. Liczba ofiar jest dość znaczna. Wskutek bombardowania ucierpiał ambulans abisyński oraz kilka sklepów, należących do europejczyków.

Przypuszczają tu, że celem bombardowania było zniszczenie głównej kwatery rasa Naeiba, lecz, jak się okazało, ani rasa Naeiba, ani sztabu głównego nie było w mieście podczas bombardowania.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza żona i matka

b. p. Róża Feinberg

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpożrebego odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 23 marca 1936 r. o godz. 3 popoł., o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, Syn i Rodzina

W 105 rocznicę wielkiej bitwy pod Grochowem

WARSZAWA, 22.3. (PAT.) — Dziś odbyła się na polach Olszyny Grochowskiej uroczystość obchodu 105-iej rocznicy bitwy pod Grochowem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina. Na nabożeństwie obecny był generał inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Śmigły, wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowski, przedstawiciele władz, woj. Jaroszewicz, prezydent Warszawy Starzyński, korpus oficerski, członkowie komitetu głównego budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli, delegacje z pocztami sztandarowymi, tłumy mieszkań-

ców Pragi. W chwili przybycia generalnego inspektora sił zbrojnych, orkiestra zagrała Hymn Narodowy. Po wyjściu z samochodu generalny inspektor sił zbrojnych w otoczeniu generalicji i wyższych wojskowych doznał przeglądu ustawionych oddziałów.

Uroczystość zakończyła się symbolicznym sadzeniem olch. W Alei Olszyny Grochowskiej pierwszą olchę zasadził generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, następnie przedstawiciel kard. Kakowskiego biskup Gawlina, generalicja, przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń.

Konferencje rzymskie zakończy dzisiaj podpisanie umów

RZYM, 22.3. (PAT.) — Popołudniu o godz. 16,30 ministrowie Austrii

i Węgier udali się do Pałacu Weneckiego, gdzie do godz. 18-ej kontynuowali z Mussolinim, wiceministrem Suvichem i baronem Aloisim rozmowy, rozpoczęte w dniu wczorajszym.

Po rozmowach dzisiejszych, które faktycznie zakończyły obrady włosko - austriacko - węgierskie, wydał no komunikat następującej treści:

„Dziś popołudniu kontynuowano w Pałacu Weneckim rozmowy włosko - austriacko - węgierskie, w których wyniku zostaną podpisane jutro układy”.

Wieczorem Mussolini wydał na cześć gości obiad w Pałacu Weneckim.

W kołach węgierskich krąży przypuszczenie, że w dniu jutrzejszym podpisane zostaną dwa układy: jeden o charakterze politycznym a drugi gospodarczy.

KOMITET 13 PRZY PRACY.

LONDYN, 22.3. (PAT.) — Jutro rano odbędzie się w Londynie posiedzenie komitetu 13-u zwołane przez radę ligi dla akcji pojednawczej w sporze włosko - abisyńskim. Abisynję reprezentować będzie na tem posiedzeniu poseł abisyński w Paryżu Wolde - Mariam, który przybył już do Londynu.

Mężowie zarażają żony

O czym wiedzieć powinni kandydaci do małżeństwa

Czy nie byłoby słusznym, by każdy człowiek miał i zw. **METRYKĘ ZDROWIA**,

w której notowane byłyby wszystkie choroby od pierwszych dni życia? Ułatwiłoby to lekarzowi badanie zdrowia pacjenta i służyłoby za głos doradczy we wszystkich poważnych zamiarach życiowych. Nie jest wstydem przejść jakąś chorobę, ale lekkomyślnym i wysoce niehumanitarnym jest ukryć chorobę i nie leczyć jej z tych, czy innych powodów, zwłaszcza taką chorobę, która przez styczność osobistą daje się łatwo przenieść. Egoizm ten zasługuje bezwzględnie na potępienie. Człowiek chory w okresie, kiedy choroba jest zaraźliwa, nie może i nie powinien wstępować w związek małżeński, choćby začíniał się miłością. Uczucie nawet najpóźniejsze ani żadne inne względy nie mogą go usprawiedliwić. Takich ludzi karze też słusznie prawo, bo uikt nie po winien cierpieć.

ZA GRZECHY I WINY NIE-POPELNIONE.

Weźmy za przykład mężczyźne chorego na rzeżączkę (czyli trypra). Czy może wstąpić w związek małżeński? Po wyleczeniu zupełnym i po stwierdzeniu przez lekarza zupełnej nieszkodliwości jego dla osoby drugiej płci — owszem. Ale w okresie, kiedy choroba trwa lub kiedy przechodzi w okres przewlekły — nie ma prawa narażać żony na chorobę ani też przyszłego dziecka na kalectwo. Niestety pokutuje jeszcze wśród ciemnych laików pogląd, że mężczyźne chorego na rzeżączkę może uzdrowić... niewinna kobieta. Jest to z gruntu błędne i barbarzyńskie. Obecowanie z kobietą w okresie ostrym choroby pogarsza jej stan, a niewinna kobietę skazuje się na długie nieraz leczenie, a w razie niepomyślnego przebiegu choroby na komplikacje różnej natury względnie kalectwo, za które należy uważać nieplodność.

W małżeństwie sprawa wygląda nieco inaczej. Żona zarażona już po pierwszym stosunku nie podejrzewa nawet tego. Stwierdza ze zdumieniem, że po kilku dniach zjawia się jakiś wyciek białawy i wstydzi się nawet powiedzieć tego mężowi. Uważa, że są to upławy, po ślubie rzecz możliwa. Bo kiedyś sama może cierpiała na upławy i to po pewnym czasie znikło. Bo jej przyjaciółka lub krewna też to samo miała i lekarz oświadczył jej, że to nic poważnego, że wystarczy tylko stosować irygacje. Cięża tymczasem postępuje naprzód, a choroba rozwinięta za nią.

Mąż się cieszy, że to co uczynił, uszło bezkarnie. Wreszcie następuje rozwiązanie. Przychodzi upragnione dziecko na świat. Ale cóż się okazuje? Dziecko rodzi się z ropnem za paleniem spojówek oczu, które w krótkim czasie

KOŃCZY SIĘ ŚLEPOTA.

Nieszczęście jest wielkie. Przyczyna zaś prosta. Dziecko, rodząc się, przechodzi przez kanał dróg rodnych w których tkwi infekcja rzeżączki. Wydzielina zawierająca żywe gonokoki (zarazki rzeżączki) dostaje się do oczu dziecka. Takich nieszczęść byłoby bardzo dużo, gdyby nie postęp wiedzy. Obecnie każdemu dziecku nowonarodzonemu wpuszcza się do oczu specjalne krople, zapo-

biegające ewentualnym następstwom.

Jakie stąd płyną wnioski? Mąż nie leczył własnej choroby i sam przyczynił się do tego, że przeszła ona w stan chroniczny. Zaraził żonę, wystawiając ją na te same następstwa, bo przewlekłe stany zapalne powodują często zarastanie wąskich dróg nasieniowych u mężczyzn, a u kobiety — zwięźnienie lub zarastanie jajowodów, co w konsekwencji prowadzi do nieplodności. Ponadto lekkomyślny małżonek naraził swoje dziecko na ciężkie kalectwo.

Za przykład wzięliśmy mężczyznę i chociaż rzadko zdarza

się, by przyczyną tego łańcucha nieszczęść była od pierwszej chwili kobieta, to jednak należy się liczyć z tem, że i to jest możliwe.

Czy te wszystkie nieszczęścia nie dałyby się uniknąć? Bez względu na to. Lekarz zapytany w tej sprawie radziłby poczekać ze ślubem aż do wyleczenia zupełnego choroby i wówczas nikt z małżonków ani potomstwo nie byłoby na tem ucierpiał.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestja małżeństw u osób, które przeszły kiłę czyli syfilitis (lues). Rzecz jasna, że człowiek chory

NIE MOŻE NAWET POMYSLEĆ O MAŁŻEŃSTWIE,

gdyż jest zaraźliwy nie tylko dla otoczenia, ale w pierwszym rzędzie mógłby przenieść chorobę na żonę i przyszłe potomstwo.

Na kwestję dziedziczności kiły zapatrywano się przed laty odmiennie, niż teraz. Dawniej przypuszczano, że kiła może się przenieść na płód bezpośrednio od ojca (przez nasienie) nawet gdy matka jest zdrowa. Obecnie wiemy, że jest inaczej. Zakażenie nie przenosi się na płód przez nasienie, ale przez krew matki w łożysku. Zatem jeśli dziecko przyszło na

świat z wrodzoną kiłą, nie zna czy to, że ojciec musi być chory. Wystarczy, że chorą jest matka, by zarazki z jej krwi przeszły przez łożysko na płód. Jeżeli zaś ojciec pierwszy był chory i na świat przychodzi dziecko chore, musiał przedtem zarażać matkę, choćby nawet nie zdradzała objawów choroby i czuła się pozornie zdrową. Matka zarażona w chwili poczęcia lub podczas ciąży rodzi najczęściej w 4—7 miesięcy płód niezdolny do życia. Im później matka zarażona lub chora zachodzi w ciążę tem słabsze są wpływy zarazków na płód. Nie znaczy to jednak, że może się urodzić dziecko zdrowe. Jeżeli nawet ciąża przebiega do końca t. zn. że poród odbywa się we właściwym czasie, dziecko może

PRZYJŚĆ NA ŚWIAT NIEŻYWE,

a jeśli nawet rodzi się pozornie zdrowe, objawy kiły nie omieszkają zjawić się w trzecim, piątym roku życia, a nawet później. Dzieci takie obciążone dziedzicznie są niedorozwinięte fizycznie i umysłowo, posiadają czasem różne ułomności pod względem anatomicznym. Zarazki kiły bowiem już przy życiu płodowym wywierają szkodliwy wpływ na kształtowanie się narządów.

Nie miejsce tu opisywać wszystkie zmiany w ustroju jakie powstają w przebiegu choroby. Ograniczymy się do kwestji małżeństwa. Syfilityk może się ożenić, ale pod pewnymi warunkami. Jeżeli leczony był w okresie wstępnym choroby, t. j. zanim jeszcze krew jego wykazuje dodatni odczyn Wassermanna, szanse zupełnego wyleczenia są największe. Tacy ludzie mogą zawrzeć małżeństwo po dwóch latach od chwili leczenia z tem, że pierwszy rok poświęcony jest energicznemu i racjonalnemu leczeniu, a drugi ściślejszej obserwacji. Okres dwuletni jest najmniejszy dla chorych wyżej wymienionych. Rzadko się jednak zdarza, by chorzy zgłosili się do lekarza natychmiast po zarażeniu się. Jeśli krew wykazuje już dodatni odczyn Wassermanna, czas leczenia przedłuża się obowiązkowo do dwóch lat, choćby w międzyczasie odczyn Wassermanna stał się znów ujemny. Tak samo prolonguje się czas obserwacji pokuracyjnej do dwóch lat. Ogółem zatem należy

przeczekać cztery lata.

Chorzy ze zmianami choćby bardzo starymi również muszą być przez dwa lata co najmniej pod obserwacją lekarską i uzyskać zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Bywają jednak chorzy odporni na leczenie, u których mimo wszelkiego odczyn Wassermanna pozostaje dodatni. U tych ludzi należy przedłużyć leczenie do pięciu sześciu lat. Jeżeli zaś po tym czasie odczyn Wassermanna w płynie mózgowo-rdzeniowym pozostaje w dalszym ciągu dodatni, należy powstrzymać się od małżeństwa, tak długo noki odczyn ten nie stanie się ujemnym. W żadnym wypadku nie można przywiązywać wagi do hadania jednorazowego. W macana jest obserwacja dwuletnia.

PRZECZKAĆ CZTERY LATA.

Gdyby syfilitycy trzymali się ściśle tych wskazań, nie narażaliby swych żon na ciężkie skłótki choroby. Dr. Z. S.

Tragedja o Nr. 65513

Dzieje jednego losu loteryjnego

Przed czterema laty poślubił adwokat budapeszteński dr. Szabo, ma to znaną, ale niezwykle urodziwą aktorkę nazwiskiem Klara Rona. Było to typowe małżeństwo z miłości. Adwokat zarabiał stosunkowo sporo i stał u progu poważnej kariery. Tak się przynajmniej wszystkim wydawało. Nikogo więc nie dziwiło, że jego żona pożegnała się na zawsze z deskami scenicznymi...

Cheąc żonie sprawić niespodziankę, kupił dr. Szabo, wkrótce po ślubie, los loteryjny węgierskiej loterii narodowej. Numer losu brzmiał: 65513. Szaść, to był dzień jego urodzin, pięć oznaczało maj, następne pięć, to był dzień urodzin Klary, a jedynka miesiącem jej urodzenia. W końcu była trójka, ponieważ każde z nich było trzecim dzieckiem swych rodziców. Gdy doktor Szabo zamawiał ów los przed laty, nie przypuszczał, że odegra on tak fatalną rolę w jego życiu.

ZAMIENIONE CYFRY.

Czas mijał. Jak wielu innym tak i doktorowi Szabo kryzys dał się mocno we znaki. Z praktyką było coraz gorzej, coraz mniej klientów zjawiało się u adwokata, gdyż na prowadzenie procesu nie mieli pieniędzy, albo też prowadzili proces, ale nie płacili honorarjów. Młoda para znalazła się wkrótce w ciężkich warunkach materialnych. Klara chciała wrócić na scenę, ale nie znalazła nigdzie engagement i tak szło z dnia na dzień coraz gorzej.

Mimo tych niepowodzeń, doktor Szabo grał ciągle na ten sam numer na loterii, który sobie wówczas zastawił z dat małżeńskich. W tajemnicy ufał, że szczęście w końcu przyjdzie. Bardzo często niełatwo było zebrać pieniądze na wykup losu, ale upór wiele może. Ostatecznie pieniądze zawsze się znalazły. Po namyśle dr. Szabo nie zmienił wprawdzie cyfr losu, ale zmienił ich kolejność. W dniu ciągnięcia już na godzinę przedtem śladywał przed aparatem radiowym, by usłyszeć wyniki loterii.

Pewnego dnia czekał jak zwykle na rezultaty ciągnięcia. Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy nagle usłyszał słowa: „Przy dzisiejszym ciągnięciu główna wygrana w kwocie 200,000 pengö padła na numer 65,513”.

Doktor Szabo był bliski szaleństwa. Latami grywał na ten numer i teraz właśnie, gdy nareszcie szczęście przyszło, musiał postawić na te same cyfry w zmienionej kolejności. Gdy następnego dnia czytał o tej

wygranej w gazetach, stwierdził, że numer ten prócz głównej wygranej otrzymał jeszcze pokazną wygraną poboczną, z powodu dwóch cyfr końcowych, w myśl reguł loterii węgierskiej.

Gdy wieczerem Klara Szabo wróciła do domu, znalazła na stole kartkę następującej treści:

„Ukochana, nie zaprzeczysz, że jestem człowiekiem, który ma największego pecha na świecie. Wyciągłem z tego konsekwencje. Wybacz mi i zapomnij. — Twój Jerzy”.

W sąsiednim pokoju leżał dr. Szabo martwy. Strzelił sobie w skroń.

Wdowa pozostała w bardzo ciężkich warunkach materialnych, gdyż nie miała nie tylko pieniędzy na pierwsze potrzeby, ale pozatem pozostały po mężu jeszcze liczne zobowiązania materialne.

TAJEMNICZY OFIARODAWCA.

Mineły dwa miesiące. Pewnego dnia listonosz przyniósł wdowie przekaz na dwadzieścia tysięcy. Na dawca nie podał nazwiska, a na przekazie były słowa: „Od dłużnika pani męża”.

Sprawa wydała się mocno tajemnicza. Dumna wdowa nie przyjęła pieniędzy i poleciała biuro detektywów przeprowadzić dochodzenie, kto ostatecznie wygrał na nu-

mer 65513. P. Szabo wiedziała doskonale, że mąż jej nie miał żadnych dłużników, którzyby mu byli winni 20.000 pengö, a więc przypuszczała, że sprawa pozostaje w jakimś związku z loterią.

Nazwiska nadawcy nie zdołano jednak ujawnić i znów minęło parę tygodni, aż wreszcie p. Szabo dowiedziała się, że 200,000 wygrał niejaki Elemer Barta i że on najprawdopodobniej wysłał jej owe 20,000.

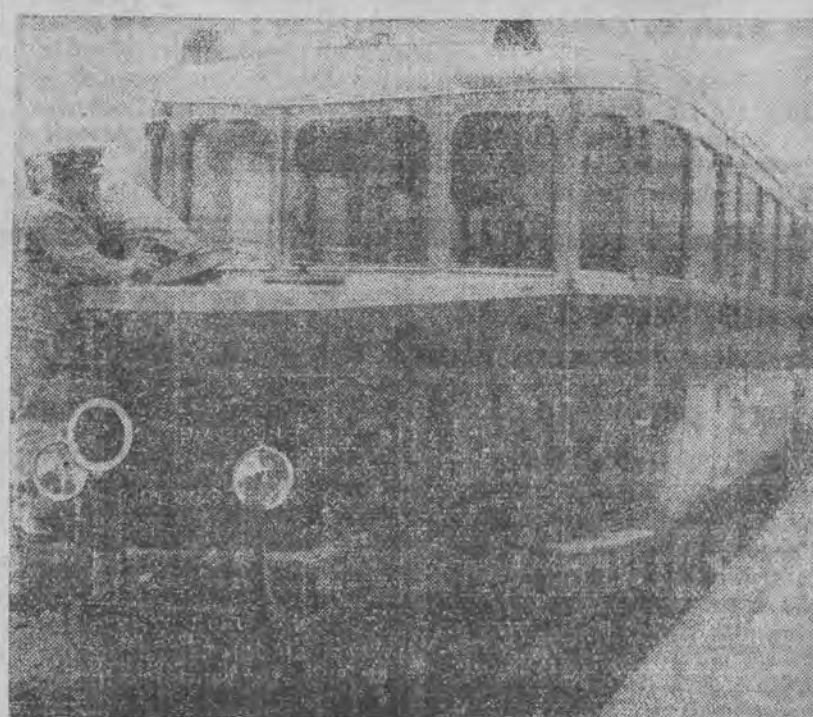
P. Elemer Barta był dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. W tym samym dniu, w którym Klara Szabo dowiedziała się jak się on nazywa, otrzymała od niego list.

P. Elemer Barta pisał, że dopiero teraz dowiedział się o tragedji z numerem loteryjnym i że uważa za stosowne część zdobytego łatwo majątku oddać do jej dyspozycji i prosi ją gorąco, by zechciała przyjąć o wnych 20,000 pengö.

Pani Szabo odpisała. Wywiązała się korespondencja. Klara Szabo ciągle nie chciała przyjąć pieniędzy. W końcu spotkało się tych dwoje i Elemer Barta oświadczył jej: „Dobrze, skoro nie chce pani przyjąć tej sumy, to może zostanie pani moją żoną”.

Ostatnio odbył się ślub tej pary.

Autobus na szynach



Opalany gazem z węgla drzewnego, został tytułem próby wprowadzony na linii Chartres — Paryż. Jego motor rozwija siłę 316 koni parowych.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 6); A. Charemy (Pomorska 12); W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); J. Zajackiewicz i S-ki (Plac Bochnera); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Szymańskiego (Przedział niana 75).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dnia 28 marca o godzinie 8 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą wiono zgłosić się mężczyźni rocznika 1914 i starsi, nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, którzy otrzymali iniezwzwania starostwa grodzkiego, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji.

„ZEW KRWI“ LONDONA NA EKRA-NIE.

Jedną z najlepszych powieści ostatnich lat twarzą interesujące przygody na „Białej Północy“, gdzie wśród śnieżnych za miedzi i wicherów, wśród namiętej gorączki złota wyrasta delikatny kwiat czystej miłości.

Wytwórnia „United Artists“ sformowała specjalną wyprawę, która na autentycznych terenach „nakreśliła“ największe obecnie arcydzieło filmowe.

Nie szcędząc kosztów, zakontraktowano do tego filmu najpopularniejszego aktora, jakim bezsprzecznie jest CLARK GABLE, oraz LORETTE YOUNG, której subtelna gra i uroda stanowi doskonały kontrast z brutalnością środowiska.

Ale nade wszystko godną jest obejrzenia fenomenalna gra czworonożnego aktora, wspaniałego psa „BUCK“, który swą niepospolitą inteligencją i sprytem przewyższa wszystkich Rin-tin-tinów.

Z uwagi na interesującą, doskonałą obsadę i nieszablonową treść — „ZEW KRWI“ wybija się na ekranach zagranicznych jako największy przełom kinematografii.

Premjera filmu „ZEW KRWI“ odbędzie się już wkrótce w kinie „Casino“ w Łodzi.

Dziś strejk taksówek

O godz. 12 w nocy wszystkie auta zarobkowe zjechały do garaży

Jak już donosiliśmy, na dziś, dnia 23 marca r. b. proklamowana została przez związki zawodowe kierowców samochodowych, oraz związek właścicieli taksówek, 24-godzinny demonstracyjny strejk, jako protest przeciwko nadmiernemu obciążeniu podatkami i opłatami zarobkowych przedsiębiorstw samochodowych.

Strejk, w myśl uchwały, rozpocząć się miał w niedziele o godzinie 12 w nocy i skończyć dziś w poniedziałek punktualnie o g. 12 w nocy.

Istotnie wczoraj już o godzinie 12 w nocy wszystkie dorożki samochodowe poczęły z miejsc po-

stoją zjeżdżać do garażów. O 12 w nocy na mieście nie było widać ani jednej taksówki. Wszystkie miejsca postoju taksówek świeciły pustkami.

Dziś o godz. 8 rano wszystkie taksówki pojawią się na swych zwykłych miejscach postoju, aby

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zalecana przez lekarzy.

demonstrować przeciwko śrubie podatkowej, rujnującej przedsiębiorstwa samochodowe. Będzie to, jak to już donosiliśmy, dzień na demonstracje. Liczniki wozów pokryte będą kirem. Do karozerji przypięte będą plakaty z napisami demonstracyjnymi. — Taksówki będą tak stały przez cały dzień, nie przyjmując żadnego „kursu“. Strejk odwołany zostanie o północy.

Należy zaznaczyć, że w ciągu dnia dzisiejszego będzie przerwa tylko w ruchu taksówek. Autobusy i wozy ciężarowe będą normalnie kursowały na wszystkich liniach międzymiastowych.

Przed sezonem budowlanym

związki zawodowe wysunęły żądania podwyżki płac od 10--20 proc.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbędzie się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle budowlanym. Konferencja ta zwołała na została naskutek wystosowanego przez związki zawodowe pisma do inspektora Wyrzykowskiego. W piśmie tem związki zwracają uwagę, że wobec rozpoczynającego się w najbliższych dniach nowego sezonu budowlanego, należy niezwłocznie unormować warunki pracy i płacy robotników budowlanych, zwłaszcza, że obecnie obowiązująca umowa zbiorowa wygasa z dniem 31 marca. Wobec tego związki budowlarzy wysunęły żądania zawarcia nowej umowy zbiorowej na rok 1936, przyczem w umowie tej wszystkie stawki zarobkowe mają być podwyższone od 10 do 20 procent w stosunku do stawek dotychczasowych

Żądanie podwyżki płac umotywowane zostało stosunkowo niskim poziomem zarobków robotników budowlanych. Najwyższa stawka godzinna nie przekracza złotych 1.50 dla sztukatora, złotych 1.30 dla murarza, stolarza i cieśli, 85 groszy dla koźlarza i 75 gr.

dla robotnika niewykwalifikowanego.

Dla robotników budowlanych, zatrudnionych poza obrębem miasta, związki żądają specjalnej podwyżki w wysokości 25 proc. stawki zasadniczej.

Popis śpiewaczy

pracowników Elektrowni Łódzkiej

W dniu wczorajszym w lokalu towarzystwa śpiewaczego przy ulicy 11 Listopada 21, o godz. 13 odbył się doroczny popis sekcji śpiewaczej klubu pracowników Elektrowni Łódzkiej pod dyktando dyr. Karola M. Prosnaka. Popis zaszczylił swą obecnością prezes dyr. Ludwik Dziennikowski. Sala była szczerze wypełniona publicznością.

Wykonane zostały następujące utwory: „3 struny“ Maklakiewicza, pieśń ludowa „Za chlebem“ w układzie p. Prosnaka, „Góry Norweskie“ i cały szereg innych. Ponadto popisywała się orkiestra koła klubu prac. elektrowni, która wykonała szereg utworów symfonicznych. P. Nagujewski wykonał soló na wiolonczeli „Serenadę Hiszpańską“ Głazunowa i inne. W solowych partjach śpiewaczych popisywali się pp. Tadeusz Pakuła i H. Walter. Popis wywarł na obecnych jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Kopiec

Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

EUROPA

Poer. 4. 6. 8. 10

NA W CZORAJSZEJ PREMIERZE

zachwycona publiczność stwierdziła, że

OSTATNI POSTERUNEK

reż. ERNESTA LUBIOZA jest lepszy i wspanialszy od filmu „BENGALI“

Humor w Belwederze

Godzina uśmiechu Komendanta

Łódzianka, małżonka wyższego oficera W. P. kreśli swe wrażenia z wieczoru humoru w Belwederze.

Projekt wydawał się zupełnie nie-realny. Tak było później. Przedtem jednak myśl szturmowała śmiało.

Dlaczego Komendant nie miał się zgodzić na przyjęcie od peowiaczek w darze imieninowym kilku godzin beztróskiego humoru? Trzeba by zorganizować jakiś wesoły wieczór literacki o niefrasobliwym programie, by oderwać Komendanta choć na parę godzin — no niechby i na chwilę kilka — od nieustannej, a tak bardzo wyczerpującej Go pracy.

Prośba poszła via Pani Marszałkówna. Nadeszły dni niepokojącego oczekiwania i gorączkowych przygotowań.

P. Jadwiga Barthel de Weyden-thal prowadziła zebrania, na których odbywała się selekcja materiałów. Rozpoczęły się próby. Gnębna troška niekoniecznie wszystkim, co dla nas przedstawia wartość i nas pobudza do śmiechu, będzie tak samo przyjęte w Belwederze. Upływały dni i tygodnie. Jesteśmy gotowi. Odpowiedzi niema.

Była przecieź wiosna i nie nie zdołało zabić wiary, iż wierne szeregi — peowiaczek znajdują się oko w oko z Wodzem.

Aż nadszedł wielki dzień, a z nim upragniona wiadomość, że Komendant prosi i czeka w najbliższą niedzielę po południu.

Wraz z radością — zwątpienie wżerało się w serce. Czy uda się. Czy miast sprawić przyjemność Komendantowi, nie znużymy Go? O, niezapomniane godziny niepokoju! Nagle wszystkie numery programu, najlepsze nawet „przeboje“ utraciły swoją wartość. Zdało się, że wszystko jest nie tylko mierne, lecz wręcz liche.

Nie było jednak drogi odwrotu.

Przywitała nas Pani Marszałkówna. Obecny był komendant główny P. O. W., gen. Śmigły - Rydz, plk. Ślawek, najbliższa rodzina Komendanta z siostrą ś. p. Kadenacową, plk. Strzelecki, plk. Wenda, adiutanci; z ramienia stowarzyszenia peowiaczek: p. Jadwiga Barthel de Weyden-thal, p. B. Tomczukowa i niżej podpisana oraz wykonawcy i autorzy programu.

W dużej sali, tej samej, w której w rok później Komendant snem wiecznym spoczywał — oczekiwaliśmy Jego przybycia...

Ktoś uchylił drzwi do sąsiedniego pokoju. Zamajaczyło coś niebieskawo-szarego. Komendant? Tak.

Siedział na kanapie, otoczony córkami. Zdało się, że to nie grupa żywych ludzi, lecz wspaniały obraz, który na całe życie zostaje w pamięci. Zdało się, że dystans, który dzielił zebranych od Komendanta to nie pokój jeden, lecz odległość nieuchwytna.

Ale już się rozpoczyna. Konferansjerkę prowadzi Tadeusz Święcicki.

„Opowiadki góralskie“ recytuje p. Feliks Gwiżdż. Komendant zaczyna się śmiać. Ręce składają się do oklasków. I odtąd widać promienie, które kładą się dookoła Jego oczu. Wiosna i... uśmiech Komendanta splatają się w kojącą pieśczęotę.

Aktualne satyry wojskowe kpt. Adama Kowalskiego wywołują raz po raz serdeczny śmiech Komendanta. Głośne brawa bije mjr. Kalicińskiemu, który świetną gwarą góralską opowiada o „służbie u Galicy“.

Marszałek domaga się bisów. Bibliografja dzieł „nigdzie nie wydanych“, przeznaczona do użytku służbowego peowiaczek, a odczytana przez jej twórcę, p. Piekarskiego, wzmagą wesołość Komendanta.

Jakże długo i serdecznie się śmiał z poniższych punktów:

Piłsudski Józef, Marszałek Polski: Pisnia, mowy i rozkazy. Tom IX, Milczenie jako podstawowy element sztuki wymowy. Warszawa. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, 1931 — 1934, 80.

Dreszer Gustaw Orlicz: Hodowla koni morskich. Warszawa. Nakł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej, 1934, 80. Górecki Roman: Góleńnik jako nowoczesna forma monumentalnego budownictwa. Warszawa, B. G. K., 1934, 20.

Huciński Stefan: Studja chirurgiczne. I. Jak zoperować katolika. II. Zasady powszechnej amputacji ubiegających się o ryzyko pracy. (Warszawa). Nakł. Byłych Kas Chorych, 1934, 80.

Wojskowy Instytut Badań Inżynierji. Ogólne zasady wysuszenia, przedstawione na przykładzie jednej Oazy przez Bolesława Wieniawę - Długoszowskiego. Wydanie ponawiane. Warszawa, 1934, 20.

Rozmowy ludzi umarłych. Wydawnictwo periodyczne Polskiej Akademji Literatury. Rok I. Warszawa, Nakładem Prezydium Rady Ministrów, 1934, 20.

Nie sposób tu przytoczyć całej „bibliografji“, która ubawiła Komendanta, tak jak ubawił Go pocieszny wiersz p. Mieczysława Birnbaum, stanowiący „protokół z posie-

Pożar w mieszkaniu dr. Majbauma

Wczoraj o godzinie 11 rano centrala straży ogniowej została powiadomiona o wybuchu pożaru w domu przy ulicy Wólczańskiej 36, należącym do p. Hirszberga.

Na miejsce wyruszył II oddział straży. Jak się okazało, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszkaniu lokatora tego domu dr. Ignacego Majbauma. Mieszkanie dr. Majbauma zapęłniło się gęstym kłębam dymu. To blisko półgodzinnej akcji ogień został ugaszony.

Wysokość strat dotychczas niestwierdzona. (H)

Zebranie

elektromonterów

W dniu wczorajszym w sali kina „Dom Ludowy“, przy ulicy Przejazd 34, o godzinie 10 rano odbyło się zebranie elektromonterów, na które stawili się bardzo liczne grono przedstawicieli tego zawodu.

Referaty wygłosił p. Ewert (oddział Zjednoczenia prac. rzem. R. P.), pp. Słomczewski, Fajge i Langner (sekcja elektryków Zjed. Rzem.), pp. Bendyczak, Minszewski, Rajch, Kasprzak, Piasecki i Gutman (oddz. klas. rob. przem. mef.).

Tematem obrad było podjęcie starań o zawarcie umowy zbiorowej, celem unormowania chaotycznego stanu, panującego w tej dziedzinie. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której obecni wypowiedzieli się za potrzebą natychmiastowego przystąpienia do realizacji zamierzeń. (M)

NOWY KAPELUSZ.

Kazio musi zawsze być obecny przy tem, gdy żona nabywa nowy kapelusz.

— Kup ten tutaj — mówi — gdy stanęli przed wystawą.

— Ach, nie — odpowiada żona — Tego już dzisiaj nikt nie nosi.

— W takim razie ten mały. W tym będzie ci bardzo do twarzy...

— Ależ, mój kochany, takie noszą dzisiaj wszędzie.

dzenia organizacyjnego związku pomników w Warszawie“.

Program skończony. Państwo Marszałkówna zapraszają nas na herbatkę. Atmosfera ciepła i serdeczna. Ujmująca jest gościnność gospodarzy. Rozmawiam z córkami Państwa Marszałkówna, gdy nagle zjawia się komendant i zaprasza. by jeść kanapki, bo „inni wszystko zjedzą“.

Dobry humor Go nie opuszcza. Zaprasza nas na „swoje kino“ — pokaz filmu, który za chwilę miał być wyświetlany.

Komendant chce się nam zrewanżować.

Godzina 11-ta. Film skończony. Komendant wstaje, kłania się i wsparty o ramię plk. Ślawka, kieruje się do swoich apartamentów.

Podobno powtarzał potem dowcipy, które najbardziej Go ubawiły.

Peowiaczki święciły swój sukces. Komendant się bawił, śmiał się, śmiał serdecznie Mimo dystansu, był bliski i ziemski, prosty i bezpośredni.

Działo się to w drugą niedzielę maja 1934 roku.

Dokładnie w rok po tej godzinie uśmiechu Komendanta — okna tego samego salonu belwederskiego okryły się kirem.

Mija Pęczkowska.

Straszna śmierć robotnika

Wybuch kotła w farbiarni firmy M. König

W sobotę wieczorem w farbiarni firmy Makaywiljan König przy ulicy Puckiej 8 miał miejsce straszny wypadek.

Gdy wszyscy robotnicy opuścili już do pracy fabrykę, po został jeszcze 64-letni Walenty Kurowski (Krzyżowa 9), który zajęty był czyszczeniem kotła parowego.

Nagle, z nieustalonych do-tychczas przyczyn, nastąpił wybuch kotła, który rozleciał się w kawałki.

Żelazne odłamki poranily Kurowskiego. Padł on nieprzytomny.

Zaalarmowano pogotowie ra-

Dzisiejsze audycje

TRZMIEL — TRĘBACZ WIOSENNY

Wiosna zbliża się wielkimi krokami, budząc z zimowego snu całą przyrodę i przestworza wypełniają się różnorodnymi głosami. Wśród tych głosów na własną nutę gra wiochoty trzmiel — trębacz wiosenny. O ciekawych obyczajach tego stworzonka opowie w barwnej pogadance przyrodniczej, transmitowanej o godz. 17.50 z Wilna, dr. Azeł Stjerna.

KONCERT SYMFONICZNY

Na program koncertu symfonicznego który poprowadzi o godz. 22.00 kapelmistrz Antoni Rudnicki, składają się następujące utwory: „Serenada” wybitnego symfonisty rosyjskiego, rzadko u nas grywanego M. Miaskowskiego; Czajkowskiego „Romeo i Julia”, oparte na tragedji Szekspira pod tym samym tytułem, utwór pełen melodyjności i namiętności; oraz francuskiego kompozytora Henri Rabaud „Nocną procesję”, w której kompozytor oddaje nastrój nocy świętojańskiej i wreszcie Ravela „Alberada del gracioso”. (w)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 7.30 wiecz. głośna sztuka Makajma Gorkija „Jegor Bułyczow”. Ceny zniżone.

We wtorek o godz. 7.30 oraz w środę ostatnie powtórzenia świetnej komedji B. Shawa „Żołnierz i bohater”, z którą połączone są występy Aleksandra Węgierki, kreującego z niesrównanym mistrzostwem popisową rolę kapitana Blundschlego. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY

Dziś o godzinie 8.15 wiecz. występ komika polskiego Władysława Waltera w kapitalnej komedji małżeńskiej, pełnej pociesznych perypetji i komplikacji p. t. „Grzebień sztyldkretowy”. — Obok znakomitego gościa wystąpią w głównych rolach pp.: Kalinowska, Jurdzinska, Urbanski, Kostrzyński, Liebek - Kwaśniewska, Mycielska, Chrzanowska, Bolkowski, Olechowski, Pilarska i inni. Reżyserja Mieczysława Nawrockiego. Ceny wstępu normalne.

TEATR „ROZMAITOŚCI”

Moris Swarc, występujący gościnnie w znakomitej sztuce „Josie Kalb” pozostaje w Łodzi jeszcze tylko do 29 b. m. Do tego czasu dane będą nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tego oryginalnego widowiska po cenach zredukowanych od 80 gr. do zł. 3.30. Początek codziennie o 9-iej wiecz.

Nofalki

Jak donoszą dzienniki paryskie, w tych dniach przybył do Paryża Douglas Fairbanks ze swą narzeczoną lady Ashley. Fairbanks i lady Ashley zamie- rzali wziąć w Paryżu ślub i zwrócili się w tym celu do urzędu stanu cywilnego, lecz okazało się, że oboje nie posiadają potrzebnych do tego papierów Douglas Fairbanks zwrócił się wobec tego do ambasady Stanów Zjednoczonych z prośbą o wystawienie mu niezbędnych dokumentów a lady Ashley zamówiła specjalny samolot, który ma jej przywieźć dokumenty z Londynu. Po ślubie młodzi małżonkowie mają zamieszkać w podróży do Chin.

tunkowe Czerwonego Krzyża, którego lekarz stwierdził u Kurowskiego pogruchotanie kości obu nóg, oraz ogólne pośluczenia.

Kurowskiego odwieziono niezwłocznie do szpitala okręgowego ubezpieczalni społecznej, gdzie mimo wysiłków lekarzy wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł.

Wybuch kotła wyrządził na

sali fabrycznej duże spustoszenie.

Tylko dzięki temu, że było już po pracy, wybuch nie pociągnął za sobą więcej ofiar w ludziach.

W związku z tym strasznym wypadkiem władze policyjne oraz inspekcja pracy wszczęły dochodzenie, zmierzające do ustalenia, kto ponosi winę za wybuch. (li)

Wystawa urn złożonych na Sowińcu



W budynku Wieży Ratuszowej w Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy urn z kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Wystawa obejmuje najbardziej wartościowe pod względem historycznym i artystycznym urny w ilości ponad 2.300 sztuk. Urny te zostaną oddane do Muzeum Kopca. Prócz urn, na wystawie znalazło pomieszczenie również szereg dokumentów, stwierdzających akt złożenia ziemi na Kopcu. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z otwarcia wystawy.

FILM, NA KTÓRY
CZEKAMY

Senorita w Masce

Nowa gwiazda GLADYS SWARTHOUT i JOHN BOLES

Wkrótce GRAND KINO.

GRAND-KINO Jeanette Mac Donald

Początek o 4-iej

Dziś i codziennie śpiewa w komedji muzycznej „KAPRYŚNA MARIETTA”

Teatr Rozmaitości
tel. 112-25

Celem umożliwienia obejrzenia tego widowiska pracującej Inteligencji
ceny zostały zredukowane na 9 występów od poniedziałku 23. 3. b. r. do niedzieli 29. 3. w.

Dziś i codziennie o 9. w. oraz w soboty i niedziele o 4 pp.

Cennik. 9 w.	Cennik. 4 popoł.
Parter od zł. 1 do 3.30	Parter od 1.70 do 2.50
Amfi od 1.30 do 1.70	Amfi od 1.09 do 1.30
Galeria — — 80 gr.	Galeria — — 70 gr.

„JOSIE KALB” z Morisem Swarcem
jako cadyk nieszwawski

Ucieczka żony rasa Sejuma

następstwem jego klęski wojennej w Abisynji

Rasem abisyńskim nie sprzyja bogowie. Odwraca się od nich bóg wojny Mars, a Amor gasi radość przy domowym ognisku.

Jeśli wierzyć pogłoskom, jakie z drugiej strony frontu przynikają do Asmary, bezpośrednim następstwem klęski rasa Sejuma, władcy Tigre, pobitego w walkach o Tembien, była ucieczka jego żony, uroczej Uize ro Atzede Mariax, która powróciła do pierwszego męża rasa Kebedde, za którego wyszła, mając 20 lat.

Ras Kebedde, wówczas władca prowincji Meccia, nie był jednak idealnym mężem. Piękna Mariax udała się do Addis - Abeby, gdzie poznała młodego jeszcze rasa Sejuma, ulubieńca i zaufanego ówczesnego regenta rasa Tafari, obecnego negusa. Ras Tafari na prośbę swego przyjaciela poparł starania abisyńskiej piękności o unięważnienie pierwszego małżeństwa. A gdy ras Kebedde, nie godząc się z wyrokami wład-

wyruszył na czele oddziału zbrojnego do Addis - Abeby, ras Tafari wysłał przeciwko niemu swą gwardję, która w krótkiej walce pod Ankober w pobliżu Addis - Abeby, zmusiła go do wycofania się. Następstwem tego kroku było złożenie rasa Kebedde z urzędu gubernatora prowincji Meccia. Powierzono mu władzę nad małym okręgiem administracyjnym, co równało się skazaniu zamożnego niegdyś władcy na zupełne ubóstwo. Ras Kebedde wolał jednak nie przyjąć wyroku Addis - Abeby i wyjechał do Włoch by w nowym otoczeniu znaleźć zapomnienie serdecznych zawodów.

Gdy wybuchła wojna z Włochami drugi małżonek pięknej Mariax osadził ją w jednym z klasztorów, położonych w trudno dostępnym wawozie w górach Tsellentos, przydzielając klasztorowi oddział złożony z 100 ludzi dla obrony, a w rzeczywistości dla ustrzeżenia mał-

Dnia 22 b. m. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek

B. P.

ABRAM MENDEL MORGENSZTERN

b. przemysłowiec i obywatel m. Łodzi

Pogrzeb odbył się wczoraj z domu żałoby Piotrkowska 35, o czem zawiadomiam

Stroskana Rodzina

Cyklista rozbił głowę

Tragiczny wypadek spowodował pęknięcie wideltek

Wczoraj po południu przed domem przy ulicy Nawrot 18 wydarzył się tragiczny wypa-

dek. W stronę ulicy Piotrkowskiej iechał w szybkim tempie na rowerze 30-letni Stanisław Gołębiowski (Nawrot 108).

Nagle w czasie szybkiej jazdy pękły przednie widelki roweru.

Gołębiowski zatoczył łuk w powietrzu i runął na jezdnię, uderzając głową o bruk.

Do brojącego krwią Gołębiowskiego wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, które go lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

W stanie groźnym został Gołębiowski odwieziony do szpitala.

Zniszczonym rowerem opiekowała się policja. (li)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.15 Muzyka (płyty).
- 12.25 Koncert zespołu salonowego.
- 13.30 „Po jednej piosenke”.
- 15.30 Minione przeboje (płyty).
- 16.00 Lekcja języka niemieckiego.
- 16.15 Pieśni w wyk. Czapskiej.
- 16.45 „Kupilam płaszcz” — skecz.
- 17.00 „Dziecko w rodzinie bezrobotnej” — pogadanka.
- 17.20 Recital skrzypcowy Bacewiczówny.
- 17.50 „Trzmiel — trębacz wiosenny” — pogadanka.
- 18.00 Koncert w wyk. orkiestry pracowników tramwajów miejskich w Warszawie.
- 18.30 Ciekawe opowiadanie dla dzieci.
- 18.45 Muzyka (płyty).
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Koncert w wyk. kapeli ludowej
- 21.00 Turniej tenorów (płyty).
- 21.30 Wieczór literacki „Wilno w świetle satyry z przed 100 lat”.
- 22.00 Koncert symfoniczny.
- 23.05 Transmisja z „Ziemiańskiej” w Łodzi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Londyn (261) i Droithwiel (1500)
- 23.00 Kwintet G-dur Solera, Pieśni a low, klawesynu, Kwartet G-moll Debussy'ego i Kwintet na obój i smyczki Maconchy'ego.
- Londyn (342)
- 21.30 Dwa marsze Beethovena i Symfonia Strawińskiego na instrumenty dęte, Pieśni, Serenada Nr. 10 Mozarta.
- Wiedeń (507)
- 21.10 Recital wiolonczelowy (Sonata G-moll Regera i Warjacje Beethovena)
- Praga (470)
- 20.55 Koncert fortepianowy Nr. 2 Beethovena.
- Berlin (356)
- 22.40 Suita skrzypcowa E-moll Norena, Suita i Chaconne na fortepian Scarlatti'ego i Sonata wiolonczelowa Graenera.
- Stuttgart (523)
- 00.00 Wielka msza C-moll i Koncert fortepianowy C-moll Mozarta.
- Hamburg (332)
- 20.10 Opera Beethovena „Fidelio”.
- Budapeszt (550)
- 19.40 Uwertura „Leonora Nr. 3” Beethovena, Koncert brandenburski D-dur Bacha i Symfonia IV Czajkowskiego.

„CASINO”

Początek 4. 6. 8. 10.

Ostatnie 2 dni!

KAPITAN BLOOD

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE 1.09 od zł. 1.09

UCZNIOWIE za okazania legitymacji płać 80 gr.

Kozłowski zawieszony!

Jak się dowiadujemy, PZB. na ostatniemu swemu posiedzeniu zawiesił znanego pięściarza warszawskiej Skody za niesportowe zachowanie się.

Kozłowski pozwolił sobie na zaatakowanie jednego z krytyków sportowych, który ujemnie wyraził się o jego umiejętnościach pięściarskich.

Trzeba dodać, iż Kozłowski znany jest z walki nie fair i był podejrzany o wysmarowanie rękawic kalafonią przed meczem z Wartą o mistrzostwo. W tej sprawie prowadzi jeszcze dochodzenie.

Biegi narzeczaj wczoraj w Łodzi

W biegu LKS, który odbył się z boiska przy Al. Unji na dystansie ok. 2 km. zwyciężył Tyliński, w czasie 5 m. 21.4 sek. przed Wróblewskim II i Mundem.

W biegu Wimpy na dystansie ok. 3 km. pierwsze miejsce zajął Miotkiewicz.

W biegu KPZjednoczone dla zawodników stowarzyszonych na dystansie 3 km wzięło udział 14 zawodników, z których do mety przybiegło 12. Zwyciężył Gralewski 9.48,3, przed Lapetą 9.54 i Nowakiem 9.56. W biegu dla zawodników niestowarzyszonych, również na 3 km. zwyciężył Maj w czasie 10,22, przed Steinbokiem 10.45.

MECZE PIŁKARSKIE W ŁODZI I KRAJU

pod znakiem niespodzianek u progu sezonu

W Łodzi

Wczorajsze mecze piłkarskie w Łodzi przyniosły kilka niespodzianek, jak zresztą zwykle u progu sezonu, kiedy forma poszczególnych drużyn nie jest jeszcze skryształizowana. I tak najniespodziewaniej ŁTSG. przegrało do Wimpy, mistrz kl. A. Union-Turing zremisował zaledwie z WKS. a SKS. ze Zjednoczonymi. Poniżej podajemy wczorajsze wyniki:

WIMA — ŁTSG. 4:2 (2:0)

Porażkę ŁTSG. należy tłumaczyć tem, że wystąpiło bez swych filarów: Królewieckiego i Lassa. W ataku natomiast grał obrońca Mikołajczyk — wcale dobrze. Pozatem dobrze spisali się obrońcy.

Wima grała bez Łeckiego. — Pod okiem p. Sztencła robi szybkie i duże postępy. Zawodnicy nie odrabiają już pańszczyzny, a grają ambitnie, walczą o każdą piłkę. Utrata bramki nie peszy ich, a przeciwnie zabierają się jeszcze energiczniej do pracy. — Tak było też i w dniu wczorajszym.

Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Cholewiński (1), Lećmiński — (2) i Boleń (1), przy czym Lećmiński przestrelał rzut karny.

przyznany Wimie za faul obrońcy ŁTSG. na polu karnem.

Dla ŁTSG. goala pierwszego zdobył Miller, zaś drugi był strzałem samobójczym obrońcy Wimpy. —

Sędziował p. Z. Kowalski.

WIDZEW — MAKABI 3:1 (0:0)

Do przerwy Makabi przeciwstawiła twardy opór, jednak w drugiej połowie gracze jej nie wytrzymali tempa, co umiejętnie wykorzystał Widzew, strzelając trzy bramki przez Jankowskiego, Bończyka i Augustyniaka. Dla Makabi bramkę z rzutu karnego zdobył Korn.

W drużynie robotniczej wyróżnił się Milczarek, natomiast w Makabi Szajniak. Sędziował p. Sperling. Mecz odbył się na boisku Widzewa. Publiczności około 300 osób.

UNION - TOURING — W. K. S. 2:2 (1:0)

Mecz rozegrany na boisku W. K. S., zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym. Drużyna wojskowa grała znacznie lepiej niż ub. tygodnia, a w drugiej połowie była dla mistrza kl. A przeciwnikiem zupełnie równorzędnym.

Najlepszym w WKS. był Stolarski, który zdobył obie bramki. W pierwszej połowie U. - T. prowadził ze strzału Klimeczaka. Druga bramka padła dla U. - T. po przerwie z zamieszania.

S. K. S. — ZJEDNOCZONE 1:1 (1:0)

Początkowo zanosilo się na zwycięstwo SKS., który do połowy przeważał i prowadził 1:0. — W drugiej połowie gra się jednak wyrównała i Zjednoczeni co raz częściej zaczęli dochodzić do głosu, grając b. ambitnie. Udało im się wreszcie wyrównać, dzięki samobójczej bramce SKS.

Dla SKS. bramkę zdobył Kazimierzczak.

Na prowincji

LKS. ZWYCIĘŻA W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym bawiła w Tomaszowie ligowa drużyna LKS., która rozegrała mecz towarzyski z miejscową Lechją. — Zwyciężył z łatwością LKS. w stosunku 4:1 (3:0).

Łodzianie górowali pod każdym względem nad przeciwnikiem. Lechja, po przerwie, grała niezwykle ambitnie, uzyskując honorową bramkę z karnego. — Dla LKS. bramki zdobyli: Wołski 2, Lewandowski i Sowiak po 1. Widzów około 1.000.

HAKOAH — TOMASZOWIANKA 2:1 (2:0)

Łódzki Hakoah bawił w dniu wczorajszym w Tomaszowie, gdzie w meczu towarzyskim pokonał miejscową Tomaszowiankę w stosunku 2:1 (2:0). Do

IKP. zdobywa puchar ś. p. Landecka

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach finałowy mecz bokserki o puchar imienia ś. p. Ottona Landecka między rezerwową drużyną IKP a Kruszenderem. Ponieważ Kruszender nie posiadał kompletu zawodników, zwycięstwo w stosunku 16:0 zostało przyznane walkowerem drużynie IKP.

W meczu towarzyskim wygrał KE w stosunku 8:4. Dla łodzian punkty zdobyli Szwed i Kowalewski, którzy znokautowali swych przeciwników Lajna i Widasińskiego.

przerwy łodzianie górowali, w drugiej połowie natomiast nieco więcej z gry miała Tomaszowianka.

W kraju

W KRAKOWIE.

Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a Garbarnią zakończył się niespodziewanem, ale zupełnie zasłużonym zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (1:0).

W towarzyskim meczu piłkarskim ligowa Wisła doznała sensacyjnej porażki z drużyną Naprzodu z Lipin w stosunku 1:2 (1:1).

Czechosłowacja-Austria 1:1(0:0)

Austrjacy wyrównali z karnego

W Wiedniu, w obecności kilkudziesięcioletniego tłumy, rozegrany został sensacyjny piłkarski mecz między reprezentacjami Austrii i Czechosłowacji.

Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Mecz miał przebieg bardzo emocjonujący. Sytuacje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie. Czesi, silniejsi fizycznie i bardziej przebojowi, ustępowali przeciwnikowi w zgraniu i akcjach w polu.

W WIELKICH HAJDUKACH. W Wielkich Hajdukach wobec 4.000 widzów rozegrany został doroczny międzymiastowy mecz piłkarski Katowice — Chorzów. Zwyciężył Chorzów w stosunku 5:1 (3:1).

W POZNANNU.

Poznańska Warta rozegrała w niedzielę mecz towarzyski z Gedanją, zakończony wynikiem 4:2 (2:1).

WE LWOWIE.

W niedzielę we Lwowie ligowa drużyna Pogoni spotkała się z Hasmonęą, wygrywając w stosunku 6:0 (2:0).

Reprezentacja Polski na mecz pływacki z Austrią

Polski związek pływacki, po szeregu eliminacjach, które rozgrywane były w Warszawie i na prowincji ustalił wreszcie skład reprezentacji na mecz z Austrią. Reprezentacja nasza wystąpi w następującym składzie:

100 m. stylem dowolnym: Bocheński, Szrajbman I.

200 m. stylem dowolnym: Karliczek, Szrajbman I.

100 m. stylem klasycznym: Heidrich, Boguth.

200 m. stylem klasycznym: Heidrich, Szrajbman II.

100 m. nawznak: Karliczek, Jastrzębski.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym: Karliczek, Heidrich, Bocheński.

Sztafeta 4x200 m. stylem dowolnym: Bocheński, Karliczek, Szrajbman I, Karpiński.

Waterpolo: Jastrzębski (bramka), Karpiński Szolc (obrona), Makowski (pomoc), Karliczek, Bocheński, Schwaen (atak).

Rezerwowi są: Gumkowski, Makowski (pływanie) i Jankowski (waterpolo).

Kierownikami ekspedycji będą: pp. Czyż, Baranowski i trener Wielński.

Nowy rekord Polski pobił pływak AZS — Jastrzębski

Na niedzielnych zawodach międzylubowych pływackich w Warszawie, stanowiących eliminację przed meczem z Austrią, odbyła się próba pobicia rekordu Polski w biegu na 200 mtr.

stylem grzbietowym, zgłoszona przez Jastrzębskiego z AZS.

Próba powiodła się. Jastrzębski osiągnął czas 2:54,2 sek., t. j. czas lepszy od rekordu Polski o 6,2 sek.

Zajonc wygrał kombinację

w zawodach o memoriał por. Wóycickiego

W niedzielę, w dalszym ciągu zawodów o memoriał ś. p. por. Wóycickiego odbył się na hali Kondratowej slalom oraz konkurs skoków.

W slalomie pierwsze miejsce zajął Orlewicz Marjan (Wisła), 2.33,8.

2) Zajonc Karol (SNPTT) 2.34,7

W slalomie juniorów pierwsze miejsce zajął Jarzabek (SNPTT) 1:39,8.

W kombinacji alpejskiej pierwsze

miejsce w grupie seniorów zajął Zajonc Karol; 2) Lipowski, 3) Orlewicz.

W konkursie skoków, do którego stanęło kilkunastu zawodników, większość jednak po oddaniu pierwszego skoku odstąpiła z powodu silnego wiatru; pierwsze miejsce zajął Bochenek Jan (Wisła) skoki 53 i 39 mtr., 2) Kula Stan. (SNTT) 38 i 36 m.

W eliminacjach szermierczych

Kantor — drugi, Raichmanowa — szóstą

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie szermierze mistrzostwa Lwowa, w ramach których odbyła się również i eliminacja przedolimpijska.

Dotychczas zakończyły się zawody w szpadzie, w których wzięło udział 22 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął kpt. Szempliński (Legja), mając 10 zwycięstw

i jedną tylko porażkę. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kantor (WKS Łódź); 3) Zaczycy (BK Katowice), 4) Sobik (PKS Katowice).

W eliminacyjnych zawodach na florety dla pań pierwsze miejsce zajęła Stanoszówna ze Śląska.

Łodzianka Reichmanowa zajęła 6-te, zaś Świerżewska 8-e miejsce

Rotholc pobił Czortka!

na zawodach Skoda—Gwiazda 11:5

W niedzielę rozegrane zostało w Warszawie towarzyskie spotkanie pięściarskie między Skodą a Gwiazdą, zakończone zwycięstwem Skody 11:5.

Najciekawszym spotkaniem turnieju był mecz w wadze koguciej między Rotholcem a Czortkiem, wygrany na punkty przez Rotholca. Przez wszystkie 3 rundy walka by-

ła niezwykle zacięta. Obaj zawodnicy walczyli w szybkim tempie, przez cały czas stosując wymiarę ciosów. Rotholc narzucił walkę w zwarcie, która zapewniła mu przewagę. Czortek metodzie tej podporządkował się, aczkolwiek w momentach walki otwartej wykazywał przewagę

Marsz strzelecki

ku czci Marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź po raz 11 z rzędu marsz ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Start nastąpił z Bałuckiego Rynku, zaś meta mieściła się przed koszarami 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Do marszu zostały zgłoszone 84 zespoły, zaś dopuszczonych została przez komisję 72.

W kategorii A zwyciężyła drużyna 28 pułku Strz. Kaniowskich przed drużyną 31 pułku Strz. Kaniowskich.

W kategorii B pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego Łódź - Miasto przed czwartą drużyną Zw. Strzeleckiego Łódź - Miasto i drużyną Związku Strzeleckiego Wiskitno.

W kategorii C zwyciężyła drużyna Banonu Przysposobienia Wojskowego w Łodzi, przed drużyną Związku Strzeleckiego Łódź - Miasto i drużyną Związku Strzeleckiego Wiskitno.

Marszowi przyglądały się wzdłuż całej trasy tysiące widzów.

Polacy wyeliminowani z turnieju ping-ponga w Sopotach

W Sopotach rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody tenisa stołowego przy udziale zawodników, którzy przyjechali z mistrzostw świata w Pradze. Reprezentowanych było 9 państw a między innymi Polska.

Zawody zakończyły się nowym sukcesem niedawno kreowanego mistrza świata, czechy Kolar, który i tu zdobył bezapelacyjnie pierwsze miejsce przed swoim rodakiem Vaną. W grach pań triumfowały Niemki, bardzo licznie reprezentowane w turnieju. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

W grze pojedynczej pań zwyciężył mistrz świata czech Kolar, przed swoim rodakiem Vaną.

Grę pojedynczą pań wygrała

Niemka Krebsbach, przed Niemką Buss.

W grze podwójnej pań zwyciężyła para węgierska Hazi — Doros przed parą czeską Kolar — Vaną.

Grę podwójną pań wygrała para Krebsbach — Buss.

Polscy zawodnicy zostali wyeliminowani i nie doszli do finału.

Hokeiści poznańscy zaproszeni do Berlina

Hokeiści poznańskiego AZS zaproszeni zostali na 25 i 26 b. m. do Berlina, gdzie rozegrają dwa spotkania. Drużyna wyjeżdża w pełnym składzie z olimpijczykami: Stogowskim, Zielińskim i Ludwiczakiem na czele.

H. Hopkins.

Tempo!... Ameryka!...

Nowy Jork — drapacze chmur obok drapaczy chmur, 15 pięter... 30 pięter... 80 pięter...

A wśród tych drapaczy chmur jeden najwyższy, najpożętniejszy, jak w kleszczach: 101 pięter! 20 wind pędzi w górę i w dół.

Niekończące się labirynty: fabrykacja sera, masek gazowych, perfumy...

Magazyny wózków dziecięcych, drabin, aut... Dla płacących gotówką, w ratach, dla opieszalych płatników... Płatne i zaskarżalne: 43 piętro na lewo!...

Winda pędzi w górę... w dół... w górę... w dół...

Parter: Jakaś młoda pani wchodzi do windy. Piękna, elegancka, szykowna. —

Ostatnia chwila: Jakis pan wskakuje do windy.

Winda znajduje się na pierwszym piętrze. Pan prowadzi z panią ożywioną rozmowę.

Winda mija czwarte piętro.

Młoda pani wie już, kim jest jej towarzysz: Fred Regton, lat 31, jedyny i wyłączny właściciel światowej fabryki pneumatyków, właściciel milionów w dolarach, zamku myśliwskiego, właściciel medalu honorowego nowojorskiego klubu automobilowego, posiadacz wyroku skazującego na 2 lata więzienia za fałszerstwo, znany sportsmen...

Regton wie, kim jest ta piękna pani: Alicja Macnet, gwiazda filmowa z Hollywood. Nóżki jej zyskały już palme pierwszeństwa, a cała postać pełna jest gracji.

Ma ona za sobą następujące rekordy:

Siedem razy zamężna i tyleż razy rozwiedziona, ośmiu producentów filmowych zrujnowało się z powodu jej talentu. Czterech z nich popełniło samobójstwo przez utopienie się, czterech szukało ratunku w postępowaniu konkursowym (ci ostatni zostali ocaleni).

Winda znajduje się już na wysokości dziesiątego piętra. Regton jest nie tylko człowiekiem interesu, jest także... mężem czynną. Jednym z nich wypowiedział swą miłość. Całuje ją w

reke. Ona pozwala na to, po chwili darzy go czulem spojrzeniem. Zupełnie jak przy dzieciach do filmu! Obejmuje ją ramieniem. Winda przekroczyła już czterdzieste piętro.

— Darling — powiada czule — Kocham się! Nie mogę bez ciebie żyć! Cały mój majątek składam u twoich stóp!

Dzieje się to już na 50-cm piętrze.

Alicja ma dobre serce. Pożatem ma odpowiednie zrozumienie dla milionów. Zgadza się.

Winda zatrzymuje się na 85 piętrze.

Mieści się tam piękny sklep jubilerski. Wchodzi. Fred kupuje dwie złote obrączki ślubne (naturalnie wysadzone brylantami). Obok jubilera znajduje się urząd stanu cywilnego...

Pięć minut później wychodzi stamtąd: mister Regton i jego żona.

Wsiadają do zjeżdżającej na dół windy. Zaczynają się pierwsze sekundy miodowych tygodni.

Na 78 piętrze rozlegają się głosy kolporterów: „Nadzwyczajne wydanie!”...

Na 69 piętrze głosy te stają się wyraźniejsze.

Fred korzysta z powolnego tempa, w jakim winda mija poszczególne piętra — wychyla się i błyskawicznie kupuje nadzwyczajny dodatek. Czyta — traci przytomność. Na 52 piętrze.

— Co się stało, najdroższy? Alicję ogarnia trwoga. Nazywa swego męża po imieniu, którego właściwie nie zna, wymieniając imiona wszystkich mężów, których kiedykolwiek w życiu spotkała. Aż wreszcie wpadła na imię: Fred. Na 36 piętrze.

Ocknął się. Błdy, drżący, pokazuje żonie nagłówek nadzwyczajnego dodatku:

„Milionowe straty znanego fabrykanta pneumatyków, Freda Regtona!”

Teraz także Alicja traci przytomność. Gdy ją odzyskuje — znajduje się już na wysokości 19 piętra.

„Nadzwyczajne wydanie! Naj-

nowszy, ostatni numer! Nadzwyczajne...!”

W chwili mijania jakiegoś dolnego piętra Fred chwycił znowu jeden egzemplarz dodatku. Numer miał jeszcze wilgotną farbę, wyszedł przed minutą z pod prasy. Nowy napis: „Straty Regtona jeszcze większe, niż przypuszczano!”

Alicja wyrwa mu z ręki dodatek. Mijają właśnie 8 piętro. W mgnieniu oka wchłania w siebie całą notatkę o stanie majątkowym męża. A potem rzuca na Freda piorunujące spojrzenie.

Wreszcie winda wylądowała na parterze. Ma tam kancelarię adwokat Phips, „specjalista dla spraw rozwodowych” Alicja siłą wciąga swego męża do tej kancelarii.

— Domagam się natychmiastowego rozwodu i umiawnienia małżeństwa mego z Fredem Regtonem. I to z jego wyłącznej winy. Twierdził, że jest zamożny!

Regton zrywa się, chce mówić. Adwokat nie daje mu dojść do głosu. POCO tracić słowa? Czas to pieniądz. Stracony majątek, wyłączna wina męża bezspornie ustalona!

Adwokat telefonuje na 85 piętro do urzędu stanu cywilnego. Po chwili rozmowa telefoniczna jest skończona. Również skończone jest małżeństwo Regton — Macnet.

Naturalnie na korzyść żony. Pozostały majątek Regtona zostaje zajęty, 75 proc. otrzymuje Alicja Regton, rozwiedziona pani Macnet, jako jednorazową odprawę, 25 proc. przynajmniej adwokatowi. Zostają do załatwienia: opłaty skarbowe, stemplowe i opłaty dla stanu cywilnego. Do 24 godzin muszą być wyrównane.

W olbrzymim hallu gigantycznego drapacza chmur stoi samotnie Fred Regton. Sam — bez pieniędzy. Po chwili wchodzi do zakładu zastawniczego. Zastawia swoją obrączkę ślubną.

— Może pan za to dostać jednego dolara.

— Co? Jednego dolara?!

— Tak. Chce pan, czy nie? Proszę się zdecydować, bo nie

mamy czasu. Dolara możemy dać za pańską obrączkę ślubną. Złoto spadło.

— Ale brylanty! Kupiłem ten pierścień na 85-em piętrze... możecie się przekonać...

— Brylanty są fałszywe. Ju biler został już aresztowany.

Fred znajduje się na ulicy. Nie ma żony, nie ma milionów, ani fabryki pneumatyków! Ma tylko dwie kromki chleba z masłem i szynką i 75 centów. Zjada więc swój chleb i obserwuje robotników, ustawiających rusztowanie pod budowę nowego drapacza chmur wedle najnowszych wymogów techniki na 150 pięter!

To jest Ameryka...

Ceny likwidacyjne!

MEBLE

nowoczesne i starożytne
pierwszorzędnej jakości

A. WAJCMAN,

Sienkiewicza 6, tel. 191-00

Podaję do wiadomości Sz. Klijen teli, iż po wystąpieniu mojem z firmy W. Grabowski, której byłam współwłaścicielką i kierowniczką, założyłam własny zakład fotograficzny p. f.

H. GRABOWSKA
Łódź, Narutowicza 13, tel. 128-28.
Zaopatrzone w najnowsze aparaty i urządzone według ostatnich zdobyczy techniki. Otwarcie 28.III 36 r.

DR. MED.
H. Rózaner
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

Pierwsze
Prywatne Pogotowie Lekarskie
Telefon: **12-3333**
Legionów 6
(Zielona)
czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

**INŻYNIEROWI lub TECHNIKOWI
BUDOWLANEMU**
oddam przedstawicielstwo znakomych patentowanych stropów na Wojew. Łódzkie. — Łaskawe oferty pod „Patentowany Strop” do biura Ogłoszeń T. Pietraszko, Warszawa, Marszałkowska 115.

Dr. med.
H. LUBICZ
CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE
Ceglarniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedziele i święta od 9-11.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Traugotta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Tapety, sufity i ściany
odnawiamy preparatem suchym
chemicznym. Ceny reklamowe.
Dzwonić 173-57.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie-krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od
9-13 i 15-19.

NOWOCZESNE metody szybkiego
odnawiania sufitów i ścian
malowanych lub tapetowanych
sposobem sucho-chemicznym.
Tel. 141-10.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne,
lekarskie i kąpielowe w wielkim
wyborze poleca optyk Szymon
Urbach, Piotrkowska 33.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2.
Poczt. 0 4

Dziś i dni następnych!
W walce z caratem
Epokowy film sowiecki p. l.
W rol. gł.: Parchanow i Czirkow. Bilety ulgowe i passe-partouts nieważne

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1.
Poczt. 0 5

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Poczt. 0 4

Dziś i dni następnych!
Kochaj tylko mnie
Wspaniała komedia polska
W rol. gł.: Lidja Wysocka, Sielański, Znicz, Junosza-Stepowski, Zacharewicz

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia se wiersz miłometrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.30; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30. Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sargusynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, str. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.